

(La Repubblica - F.Ferrazza, M.Pinci) W Trigorii nie ma wątpliwości co do stanu jego formy. Wątpliwości są inne: dlaczego Maicon nie gra? Pytają go koledzy, z którymi ma świetne relacje: pokazuje to uścisk z Gervinho, który po голу na 3-0 w Palermo pobiegł do ławki, aby "pозdrowić" Brazylijczyk. Pyta też sam Maicon: po roku spędzonym z powtarzającymi się kłopotami kolana, trudnymi relacjami z trenerem Rongonim, leczeniem (niepotrzebnym) w Barcelonie.

Potem było lato pracy, całe na wysokim poziomie, również w Brazylii. W połowie sierpnia były obrońca Interu był piłkarzem odzyskanym, nawet z małymi poślizgami, które jednak nie wpłynęły na jego grę przeciwko Sassuolo i potem w dobrym występie z Carpi: z jego akcji narodził się gol Gervinho, po jego świetnej asyście bramkę strzelił Digne. Wydawało się to być prologiem do sezonu w roli kluczowego gracza. Wydawało się, gdyż dokładnie w tym momencie zaginął. Bez minut przeciwko BATE i Palermo, w meczach, w których obrona Romy na pewno nie była solidna. Istnieje podejrzenie, że poza składem trzyma go szczególnie klauzula w kontrakcie, która przewiduje automatyczne odnowienie umowy, jeśli rozegra 70% meczów Giallorossich w tym sezonie. Wraz ze 123 milionami w budżecie wynagrodzeń, trzeba zdecydowanie ciąć koszty, zaczynając od najbardziej obciążających bilans płac.

Jednak w ostatnich dwóch sezonach, odkąd zaczęły się jego problemy fizyczne, Roma z Maiconem na boisku legitymuje się większą średnią na mecz o prawie pół punktu. Tymczasem Brazylijczyk, razem z kolegami, wróci do pracy jutro po południu, aby przygotować się do sobotniej potyczki z Empoli. Bez jedenastu graczy powołanych na reprezentację, Garcia nie może pracować tak jakby chciał w czasie przerwy, jednak od jutra piłkarze zaczną powoli wracać.

Autor: abruzzo